

DOCHODZENIE DO DUCHOWEJ DOJRZAŁOŚCI

W Liście do Efezjan 4:13, apostoł Paweł pisze, że mamy dochodzić „do męskiej dojrzałości i pełnego poznania Syna Bożego”. Naszym celem musi być dochodzenie do duchowej dojrzałości i pomaganie innym w dochodzeniu do niej. Nie można wciąż być dzieckiem, które jest porywane przez każdą falę i zachwyca się każdą pseudo naukową nowinką, oraz wierzy w oszustwa ludzi, którzy celowo wprowadzają innych w błąd (Ef 4:14).

Bóg pozwala, abyśmy byli narażeni na oszustwa i fałszywe nauki, aby nieustannie mogło wzrastać nasze rozeznanie. W inny sposób nie da się wykształcić zmysłu rozeznawania. Dlatego Bóg toleruje tylu oszustów i fałszywych proroków. Dzięki temu możemy rozróżnić, kto mówi w Duchu Bożym, a kto nie. Nie mamy ich osądzać, ale każdy z nas musi się uczyć rozeznawać, bo w ten sposób są ćwiczone nasze duchowe zmysły.

W Liście do Efezjan 4:15, jesteśmy wzywani do „mówienia sobie prawdy w miłości, aby wszyscy mogli dorosnąć do dojrzałości Chrystusowej”. Zwróć uwagę na zawartą tutaj równowagę między prawdą a miłością. Czy powinniśmy mówić prawdę? Tak - zawsze. Ale czy wolno nam ją mówić w dowolny sposób? Nie. Prawda musi być mówiona w miłości. Jeśli nie potrafisz mówić prawdy w miłości, to powinieneś poczekać, aż będziesz mieć na tyle miłości do ludzi, aby móc im mówić prawdę. Miłość to tablica, na której trzeba pisać prawdę. Jeśli będziesz pisać prawdę nie mając tej tablicy, to będziesz pisać w próżni. Wtedy nikt nie zrozumie, co napisałeś. Jeśli zawsze będziesz mówić prawdę w miłości - z mównicy lub w cztery oczy - wtedy we wszystkich aspektach „dorosłeś do Tego, który jest Głową, czyli do Chrystusa”.

List do Efezjan 4:16, mówi, że miłość przyczynia się do budowania i wzrostu całego ciała, które jest wtedy „właściwie spajane i wiązane wszelkimi wzajemnie zasilającymi się stawami, aby prawidłowo działała każda jego część” (Ef 4:16). Połączenia mówią tutaj o społeczności. Zastanów się, ile masz stawów w swojej ręce? Jeden staw jest w ramieniu, drugi w łokciu, trzeci w nadgarstku i po trzy w każdym palcu. Więc jest ich, co najmniej 17. To stawy sprawiają, że nasza ręka jest sprawna. Co moglibyśmy robić, gdybyśmy mieli silne mięśnie, ale sztywne łokcie? Nic. Więc nie od samej siły zależy, czy nasze ręce są sprawne. To jest zależne także od stawów.

Przeanalizujmy to teraz odnośnie Ciała Chrystusa. Dobry brat, to silna dłoń, a kolejny dobry brat, to silne przedramię. Ale oni nic nie uczynią, gdy nie są ze sobą związani. Na tym polega dramat współczesnego Kościoła. W ludzkim ciele nazywa się to artretyzmem (zapalenie stawów) i jest to bardzo bolesne. Wiele zborów ma artretyzm. Gdy nasze stawy pracują prawidłowo, to nie wydają żadnych dźwięków, ale kiedy człowiek choruje na artretyzm, to stawy przy każdym ruchu wydają dźwięk i skrzypią. To, co powinno być „społecznością”, wśród niektórych wierzących jest właśnie takim skrzypieniem. Ale kiedy stawy są zdrowe, to nie wydają żadnych dźwięków. Taka powinna być każda społeczność. Jeśli w waszej społeczności tak nie jest, to musicie wziąć lek na zapalenie stawów i umrzeć dla samych siebie. Wtedy zostanieiecie uzdrowieni, a wasza społeczność z innymi braćmi i siostrami zacznie być chwalebna. Taka jest Boża wola, odnośnie Ciała Chrystusa.

Zac Poonen

Grow up to Maturity / 29.09.2019